

UCHWAŁA

składu całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego

4 marca 2025 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

Pierwszy Prezes SN Małgorzata Manowska (przewodniczący)

Prezes SN Joanna Misztal-Konecka

SSN Adam Doliwa

SSN Agnieszka Góra-Błaszczkowska

SSN Jacek Grela

SSN Krzysztof Grzesiowski

SSN Beata Janiszewska

SSN Agnieszka Jurkowska-Chocyk (sprawozdawca)

SSN Maciej Kowalski

SSN Marcin Krajewski

SSN Marcin Łochowski

SSN Mariusz Łodko

SSN Dariusz Pawłyszcz

SSN Ewa Stefańska

SSN Tomasz Szanciło

SSN Piotr Telusiewicz

SSN Krzysztof Wesołowski

SSN Mariusz Załucki

SSN Kamil Zaradkiewicz

Protokolant Arkadiusz Połaniecki

na posiedzeniu jawnym 4 marca 2025 r. w Warszawie
na skutek wniosku Prokuratora Generalnego z 8 września 2022 r.,
o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego:

„Czy w sprawie o ustalenie albo zmianę płci wytoczonej przez osobę transseksualną pozostającą w związku małżeńskim lub posiadającą dzieci, po stronie pozwanej muszą wystąpić obok żyjących rodziców, nierozwiedziony małżonek lub dzieci powoda, a ich

współuczestnictwo ma charakter współuczestnictwa jednolitego (art. 73 § 2 k.p.c. w zw. z art. 72 § 2 k.p.c.)?”

odstępuje od zasady prawnej uchwalonej przez skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego 22 czerwca 1989 r., III CZP 37/89, i podejmuje uchwałę:

1. Żądanie zmiany oznaczenia płci w akcie urodzenia podlega rozpoznaniu przez sąd w postępowaniu nieprocesowym przy zastosowaniu w drodze analogii art. 36 ustawy z dnia 28 listopada 2014 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego.

2. Zmiana oznaczenia płci w akcie urodzenia może nastąpić wyłącznie na wniosek osoby, której dotyczy ten akt.

3. Oprócz wnioskodawcy uczestnikiem postępowania może być tylko jego małżonek (art. 510 k.p.c.).

4. Postanowienie uwzględniające wniosek wywołuje skutki od chwili uprawomocnienia się.

Małgorzata Manowska

Adam Doliwa

Agnieszka Góra-Błaszczkowska

Jacek Grela

Krzysztof Grzesiowski

Beata Janiszewska

Agnieszka Jurkowska-Chocyk

Maciej Kowalski

Marcin Krajewski

Marcin Łochowski

Mariusz Łodko

Joanna Misztal-Konecka

Dariusz Pawłyszcz

Ewa Stefańska

Tomasz Szanciło

Piotr Telusiewicz
vs co do całości

Krzysztof Wesołowski
zd. odr. co do pkt 3.

Mariusz Załucki
vs pkt 3

Kamil Zaradkiewicz

UZASADNIENIE

1. Na podstawie art. 83 § 1 i 2 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (dalej: „u.SN”) Prokurator Generalny wniósł o rozstrzygnięcie przez skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego zagadnienia prawnego, czy w sprawie o ustalenie albo zmianę płci, wytoczonej przez osobę transseksualną pozostającą w związku małżeńskim lub posiadającą dzieci, po stronie pozwanej muszą wystąpić, obok żyjących rodziców, nierozwiedziony małżonek lub dzieci powoda, a ich współuczestnictwo ma charakter współuczestnictwa jednolitego (art. 73 § 2 w zw. z art. 72 § 2 k.p.c.).

W uzasadnieniu wniosku Prokurator Generalny powołał się na rozbieżność między stanowiskiem zajętym przez Sąd Najwyższy w wyroku z 6 grudnia 2013 r., I CSK 146/13 (OSNC-ZD 2005, nr B, poz. 19), a poglądem wyrażonym w wyroku z 10 stycznia 2019 r., II CSK 371/18 (OSNC 2019, nr 10, poz. 104). W pierwszym z orzeczeń stwierdzono, że istota więzi prawnych łączących transseksualistę

występującego o ustalenie zmiany płci metrykalnej z jego nierozwiedzionym małżonkiem oraz dziećmi decyduje o jednolitej postaci współuczestnictwa koniecznego między tymi osobami (art. 73 § 2 w zw. z art. 72 § 2 k.p.c.). Natomiast w orzeczeniu z 2019 r. przyjęto, że w sprawie o ustalenie zmiany płci bierną legitymację procesową mają wyłącznie rodzice powoda, a jeżeli rodzice nie żyją – kurator ustanowiony przez sąd. W ocenie Prokuratora Generalnego stanowisko zajęte w wyroku z 10 stycznia 2019 r., II CSK 371/18, stanowi wyłom w dotychczasowej utrwalonej praktyce orzeczniczej pozwalający na stwierdzenie, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego ujawniły się rozbieżności co do wykładni art. 73 § 2 w zw. z art. 72 § 2 k.p.c. Prawidłowe ustalenie stron procesu w sprawach objętych zagadnieniem prawnym zależy właśnie od interpretacji tych przepisów.

Zdaniem Prokuratora Generalnego nie można przyjąć, że stroną postępowania powinni być wyłącznie rodzice osoby transseksualnej. Nie do zaakceptowania jest stanowisko, zgodnie z którym interes rodziców przejawia się w odpowiednim ukształtowaniu treści aktu urodzenia osoby transseksualnej. W szczególności niezrozumiała wydaje się konieczność ustanowienia kuratora dla nieżyjącego rodzica, gdyż treść aktu urodzenia dziecka nie ma żadnego wpływu na zakres praw i obowiązków zmarłego. W ocenie Prokuratora Generalnego żyjący i nierozwiedziony małżonek oraz małoletnie dzieci osoby transseksualnej mają silniejszą legitymację do występowania po stronie biernej niż żyjący rodzice takiej osoby. Przyjęcie, że uczestnictwo nierozwiedzonego małżonka lub dzieci osoby transseksualnej w sprawie z jej powództwa o zmianę płci metrykalnej nie jest konieczne, może naruszać prawo do sądu i zakaz zamykania drogi sądowej do dochodzenia praw i wolności, a więc art. 45 ust. 1 w zw. z art. 77 ust. 2 Konstytucji.

W konkluzji Prokurator Generalny opowiedział się za stanowiskiem, zgodnie z którym w sprawie o ustalenie albo zmianę płci metrykalnej, wytoczonej przez osobę transseksualną pozostającą w związku małżeńskim lub posiadającą małoletnie dzieci, po stronie pozwanej muszą wystąpić, obok żyjących rodziców, nierozwiedziony małżonek lub dzieci powoda, a ich współuczestnictwo ma charakter współuczestnictwa jednolitego. Jednocześnie zaznaczył, że rozpoznając powództwo o ustalenie albo o zmianę płci metrykalnej wytoczone przez osobę transseksualną, sąd powinien zastosować art. 59 k.p.c., tj. zawiadomić prokuratora

o toczącej się sprawie.

2. W toku postępowania Rzecznik Praw Obywatelskich, powołując się na art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich, przedstawił stanowisko, w którym wniósł o odmowę podjęcia uchwały przez Sąd Najwyższy. W opinii Rzecznika nie zachodzą rozbieżności w orzecznictwie sądów powszechnych co do osób, które powinny występować po stronie pozwanej w postępowaniach dotyczących korekty płci metrykalnej, w związku z czym nie istnieje potrzeba ujednolicenia orzecznictwa w tym zakresie. Jego zdaniem Sąd Najwyższy w wyroku z 10 stycznia 2019 r., II CSK 371/18, definitywnie rozstrzygnął, że legitymację bierną mają wyłącznie rodzice powoda, i stanowisko to jest konsekwentnie uwzględniane w postępowaniach przed sądami powszechnymi. Jednocześnie Rzecznik zauważył, że w postępowaniach o ustalenie płci powinien być badany stan cywilny powoda. W praktyce osoby transpłciowe pozostające w związku małżeńskim decydują się jednak na rozwiązanie go przez rozwód przed wytoczeniem powództwa o ustalenie płci.

3. Stanowisko w sprawie, powołując się na art. 63 w zw. z art. 61 § 1 pkt 5 k.p.c., zajęło również S. Podzieliło ono zasadniczo wnioski wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego z 10 stycznia 2019 r., II CSK 371/18, opowiadając się za przyjęciem jak najmniej uciążliwego dla osoby transpłciowej wariantu procesu.

W toku dalszego postępowania do akt wpłynęło pismo z przedstawieniem wspólnego stanowiska: S.1, S.2, F., T., F.1 i H. Podmioty te postulowały, aby Sąd Najwyższy odmówił podjęcia uchwały.

Stanowisko w tej sprawie zajął również Rzecznik Praw Dziecka, dzielając zapatrywania prawne przedstawione w piśmie Rzecznika Praw Obywatelskich.

4. Postanowieniem z 19 stycznia 2024 r. skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego przedstawił wniosek o podjęcie uchwały w przedmiocie rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego składowi całej Izby Cywilnej, uznając, że zostały spełnione przesłanki z art. 86 § 2 *in principio* u.SN. W uzasadnieniu tego postanowienia zaakcentowano istotną wagę zagadnienia metrykalnej zmiany płci dla zainteresowanych osób i rosnącą liczbę takich postępowań. Podkreślono również fakt, że mimo zgłaszanych od lat postulatów ustawodawca nie zdecydował

się na uregulowanie tej kwestii, co sprawia, iż wszelkie rozwiązania przyjmowane w praktyce orzeczniczej mogą budzić wątpliwości co do zastosowania właściwych przepisów postępowania. W tej sytuacji, wobec konieczności poszukiwania możliwych rozwiązań wyłącznie w praktyce sądów, pożądane jest, aby praktyka ta była wsparta autorytetem pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego.

5. W piśmie z 30 stycznia 2024 r. Prokurator Generalny cofnął wniosek inicjujący postępowanie przed Sądem Najwyższym. Skład całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego postanowieniem z 7 czerwca 2024 r. uznał cofnięcie wniosku o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego za niedopuszczalne. W ocenie Sądu Najwyższego uprawnienie Prokuratora Generalnego do wystąpienia z wnioskiem o rozstrzygnięcie rozbieżności w orzecznictwie sądów ma charakter publicznoprawny, a zatem Prokurator Generalny nie jest uprawniony do cofnięcia złożonego wniosku, a w szczególności przesądzenia, że złożenie wniosku było bezpodstawne, gdyż rozbieżności w orzecznictwie sądów nie występują. Publicznoprawny charakter czynności Sądu Najwyższego w postaci podejmowania uchwał o charakterze abstrakcyjnym prowadzi do wniosku, że wyłącznie Sąd Najwyższy uprawniony jest do oceny, czy zachodzą rozbieżności w orzecznictwie sądów uzasadniające podjęcie uchwały. Wymienione w art. 83 § 1 i 2 u.SN podmioty mają legitymację do przedstawienia wniosku o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego Sądowi Najwyższemu w składzie siedmiu sędziów lub w innym odpowiednim składzie. W aktualnym stanie prawnym nie ma natomiast normy kompetencyjnej pozwalającej na cofnięcie wniosku inicjatorom takiego postępowania przed Sądem Najwyższym. Postępowanie w sprawie podjęcia uchwały jest postępowaniem uregulowanym w ustawie o Sądzie Najwyższym, która nie zawiera odesłania do Kodeksu postępowania cywilnego. Artykuł 355 k.p.c. mógłby być stosowany najwyżej *per analogiam*, co jednak jest możliwe tylko w przypadku istnienia luki prawnej, a z taką sytuacją nie mamy do czynienia.

Ustanowiona w art. 7 Konstytucji zasada legalizmu nakłada na organy władzy publicznej obowiązek działania „na podstawie i w granicach prawa”. Oznacza to, że działania tych organów są wyznaczone przez prawo, które powinno regulować materialnoprawną podstawę działań organów państwa, procedurę podejmowania tych działań, jak też określać granice kompetencji organu. Innymi

słowy, wszelka aktywność organów władzy publicznej – a Prokurator Generalny jest takim organem – w zakresie sprawowania władzy publicznej musi być wywodzona z legitymacji prawnej, przy czym legitymacja ta powinna obejmować co najmniej ustalenie kompetencji organu przez określenie zakresu, form i trybu działania.

Artykuł 7 Konstytucji stanowi ważną dyrektywę interpretacyjną, która zakazuje rozszerzającej wykładni przepisów kompetencyjnych (zob. wyrok TK z 27 maja 2002 r., K 20/01, OTK-A 2002, nr 3, poz. 34) i domniemywania kompetencji organów władzy publicznej (zob. postanowienie TK z 9 maja 2005 r., Ts 216/04, OTK-B 2006, nr 2, poz. 87). Ten ostatni zakaz wyklucza działania organów władz publicznych bez odpowiedniego umocowania prawnego. Realizując kompetencję, organ musi uwzględniać treść normy upoważniającej i nie może poszukiwać analogii w innych przepisach prawa odnoszących się do nawet podobnych regulacji w ramach przyznanych mu przez ustawodawcę kompetencji (zob. wyrok TK z 23 marca 2006 r., K 4/06, OTK-A 2006, nr 3, poz. 32).

6. Sąd Najwyższy nie uwzględnił również wniosku Prokuratora Generalnego o wyłączenie 20 sędziów, a zatem 2/3 składu Izby Cywilnej. Uchwała Sądu Najwyższego podejmowana na podstawie art. 83 § 1 u.SN ma charakter abstrakcyjny. Sąd Najwyższy nie rozstrzyga indywidualnej sprawy dotyczącej praw i obowiązków jednostki, ale realizuje powierzone mu zadanie polegające na zapewnieniu zgodności z prawem oraz jednolitości orzecznictwa (art. 1 pkt 1 lit. a u.SN), sprawując tym samym nadzór nad działalnością sądów powszechnych i wojskowych w zakresie orzekania (art. 183 ust. 1 Konstytucji). W przypadku rozstrzygania abstrakcyjnego problemu prawnego zagadnienie bezstronności sędziego nie jest w ogóle aktualne. Co więcej, przyjęcie, że taki wniosek jest dopuszczalny, prowadziłoby – wskutek wyłączenia wszystkich lub większości sędziów – do faktycznego sparaliżowania działalności Sądu Najwyższego, w tym mogłoby uniemożliwić podjęcie uchwały przez Sąd Najwyższy, ewentualnie dawałoby wnioskodawcy pozaprawną możliwość ukształtowania składu Sądu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

7. Zagadnienie prawne przedstawione do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu dało asumpt do szerszego spojrzenia na problematykę spraw

określanych w przestrzeni publicznej jako „sprawy o zmianę płci”, „sprawy o korektę płci” czy „sprawy o uzgodnienie płci”.

Płeć, poza aspektem czysto biologicznym, jest także kategorią prawną. Orzecznictwo sądów powszechnych i Sądu Najwyższego z ostatnich kilkudziesięciu lat dowodzi istnienia poważnego problemu społecznego związanego z możliwością i sposobem zmiany oznaczenia płci w akcie urodzenia. Problem ten nie doczekał się jednak adekwatnej reakcji ustawodawcy.

Pierwszym wymienianym w literaturze orzeczeniem polskiego sądu dotyczącym tej problematyki jest postanowienie Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy z 24 września 1964 r., II Cr 515/64, prostujące akt urodzenia wnioskodawcy, który przeszedł operacyjną korektę płci. Orzeczenie to zostało pozytywnie przyjęte przez doktrynę i wyznaczyło standard postępowania sądowego w kolejnych latach w tego rodzaju sprawach.

W uchwale z 25 lutego 1978 r., III CZP 100/77, Sąd Najwyższy uznał, że w wyjątkowym wypadku sąd może sprostować akt urodzenia przez zmianę oznaczenia płci także przed dokonaniem korekcyjnego zabiegu operacyjnego zewnętrznych narządów płciowych, jeżeli cechy nowo kształtującej się płci są przeważające i stan ten jest nieodwracalny. Zauważono, że o płci decydują nie tylko zewnętrzne organy, ale i cechy wewnętrzne, w tym świadomość osoby. Podkreślono przy tym, że niedopuszczalne jest uzależnienie możliwości zmiany płci metrykalnej od dokonania stosownego zabiegu medycznego; uznano, iż jest to kwestia zbyt osobista, by mogła być wymagana przez prawo. Podejmując rozważania w zakresie właściwego trybu postępowania w sprawie zmiany oznaczenia płci w akcie urodzenia osoby transpłciowej, Sąd Najwyższy stwierdził, że z uwagi na brak stosownych regulacji prawnych w tym zakresie zmiana płci prawnej powinna odbywać się w postępowaniu nieprocesowym o sprostowanie aktu urodzenia, przy czym przepisy dotyczące sprostowania należy stosować w takim przypadku nie wprost, a w drodze analogii. Zdaniem Sądu Najwyższego w przypadku osób transpłciowych akt urodzenia sporządzano zgodnie ze stanem rzeczywistym, tj. w momencie jego zredagowania nie był on ani błędny, ani

nieścisty, natomiast po tej dacie zaszły okoliczności uzasadniające zmianę oznaczenia ujawnionej w nim pierwotnie płci.

Początkowo sądy przyjmowały za podstawę prawną w takich sprawach przepisy o aktach stanu cywilnego przewidujące możliwość sprostowania aktu, który został zredagowany błędnie lub nieściśle – to jest art. 26 ust. 3 dekretu z dnia 8 czerwca 1955 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego (dalej: „p.a.s.c. z 1955 r.”), a po zmianie stanu prawnego – art. 31 ustawy z dnia 29 września 1986 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego (dalej: „p.a.s.c. z 1986 r.”), co znalazło odzwierciedlenie w uchwale Sądu Najwyższego z 25 lutego 1978 r., III CZP 100/77.

Praktyka ta została zmieniona na skutek podjęcia przez skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego uchwały z 22 czerwca 1989 r., III CZP 37/89 (OSNCP 1989, nr 12, poz. 188), której nadano moc zasady prawnej. Sąd Najwyższy wykluczył w niej dopuszczalność sprostowania aktu urodzenia osoby transpłciowej w zakresie oznaczenia płci, niezależnie od tego, czy przeszła ona odpowiednią terapię (w tym operacje chirurgiczne). W uchwale stwierdzono ponadto, że sprostowanie aktu nie może dotyczyć zmian zaistniałych po jego sporządzeniu i nie ma podstaw do stosowania analogii z art. 31 p.a.s.c. z 1986 r.

Argumentację przemawiającą za powyższym rozwiązaniem podzielił też inny skład Sądu Najwyższego w uchwale z 8 maja 1992 r., III CZP 40/92, przyłączając się do poglądu, że sprostowanie aktu urodzenia wchodzi w rachubę w przypadku zaistnienia błędu lub nieścisłości przy jego sporządzeniu. Z okoliczności towarzyszących transpłciowości wynika zaś, że poczucie przynależności do odmiennej płci rozwija się z reguły w okresie dojrzewania, a leczenie hormonalne i chirurgiczne, dostosowujące ciało do tego poczucia, stosowane jest wobec osób pełnoletnich. Do zmiany płci dochodzi na pewnym etapie życia. Jest to więc zdarzenie późniejsze w stosunku do stanu z momentu sporządzenia aktu urodzenia. W takiej sytuacji Sąd Najwyższy uznał za niedopuszczalne stosowanie rozwiązań prawnych przewidzianych w art. 31 p.a.s.c. z 1986 r., cofających skutek sprostowania do momentu sporządzenia aktu urodzenia.

Istotny wpływ na ukształtowanie praktyki orzeczniczej w sprawach zmiany oznaczenia płci metrykalnej miało postanowienie Sądu Najwyższego z 22 marca

1991 r., III CRN 28/91. Sąd opowiedział się w nim za dopuszczalnością ochrony poczucia przynależności do danej płci – jako dobra osobistego – w drodze powództwa o ustalenie na podstawie art. 189 k.p.c., uzależniając uwzględnienie powództwa od trwałości poczucia przynależności do innej płci, o czym z reguły świadczy dopiero dokonanie tzw. zabiegu korekcyjnego. W ten sposób rozpoczął się trzeci okres w orzecznictwie dotyczącym „sądowej zmiany płci”.

Doprecyzowanie tej koncepcji nastąpiło w uchwale z 22 września 1995 r., III CZP 118/95 (OSNC 1996, nr 1, poz. 7), w której Sąd Najwyższy potwierdził, że dopuszczalne jest dochodzenie w procesie ustalenia płci osoby transpłciowej na podstawie art. 189 k.p.c., oraz ustalił, iż pozwanymi w sprawie powinni być rodzice powoda, zaś prawomocny wyrok będzie podstawą dokonania w akcie urodzenia osoby transpłciowej wzmianki dodatkowej o ustaleniu płci (art. 21 p.a.s.c. z 1986 r.). Wskazanie rodziców jako pozwanych Sąd Najwyższy uzasadnił modelem procesu w sprawach o prawa stanu, w którym stronami są zawsze albo prawie zawsze osoby związane odpowiednimi stosunkami prawnorodzinnymi, np. małżonkowie w sprawach o rozwód (art. 56 § 1 k.r.o.) i o unieważnienie małżeństwa (art. 10 § 2, art. 11 § 2, art. 12 § 2, art. 14 § 3, art. 15 § 2 k.r.o.), rodzice i dzieci w sprawach o ustalenie ojcostwa (art. 84 k.r.o.) i o zaprzeczenie pochodzenia dziecka (art. 63, 66 k.r.o.). Gdyby rodzice (albo jedno z rodziców) nie żyli, powództwo powinno być wytoczone przeciwko kuratorowi ustanowionemu przez sąd, tak jak przyjęto w sprawach dotyczących praw stanu cywilnego (art. 19 § 1, art. 70 § 2, art. 82 § 3, art. 84 § 2, art. 125 § 2 k.r.o.).

Następnie w wyroku z 6 grudnia 2013 r., I CSK 146/13, Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że istota więzi prawnych między osobą transpłciową występującą o ustalenie przynależności do danej płci a jej małżonkiem i dziećmi decyduje nie tylko o koniecznym charakterze współuczestnictwa między tymi osobami (art. 72 § 2 k.p.c.), ale i o jego kwalifikowanej, jednolitej postaci (art. 73 k.p.c.). Oznacza to, że w procesie o zmianę oznaczenia płci, poza rodzicami, pozwanymi powinni być małżonek i dzieci powoda.

Konkludując, należy wskazać, że w modelu postępowania wypracowanym w orzecznictwie Sądu Najwyższego i realizowanym przez sądy powszechne sprawy

o zmianę oznaczenia płci toczyły się na podstawie art. 189 k.p.c. Prawomocny wyrok w tej materii stanowił podstawę wpisania wzmianki dodatkowej w akcie urodzenia powoda w zakresie oznaczenia jego płci. Niewątpliwie jednak – jak wynika to z przedstawionych wyżej orzeczeń – w kwestii określenia kręgu podmiotów legitymowanych do uczestniczenia w sprawie o zmianę oznaczenia płci metrykalnej osoby transpłciowej pojawiły się w orzecznictwie Sądu Najwyższego istotne rozbieżności. Z jednej strony przyjmowano, że żądanie tego rodzaju powinno być kierowane przeciwko rodzicom osoby zainteresowanej zmianą, a w razie ich śmierci – kuratorowi ustanowionemu przez sąd (zob. uchwałę z 22 września 1995 r., III CZP 118/95; wyrok z 10 stycznia 2019 r., II CSK 371/18), z drugiej natomiast strony uznawano, że w takiej sprawie pozwani powinni być małżonek i dzieci powoda (zob. wyrok z 6 grudnia 2013 r., I CSK 146/13). Waga tych rozbieżności nie pozwala uznać, że są one nieistotne i nie zachodzi potrzeba ich usunięcia.

8. Procesowy tryb postępowania w sprawach o zmianę oznaczenia płci metrykalnej od początku budził poważne wątpliwości, w szczególności co do legitymacji po stronie pozwanej takiego procesu, realizacji zasady kontrydiktoryjności oraz charakteru powództwa i wyroku ustalającego płeć, wydawanego na podstawie art. 189 k.p.c. Wskazywano, że sprawa o zmianę oznaczenia płci (o uzgodnienie płci) nie jest sprawą o prawa stanu, bo takie sprawy dotyczą sytuacji prawnej człowieka w rodzinie, charakteryzującej się wzajemnością (prawa jednego z członków rodziny odpowiada prawo drugiego; np. ustalenie, że ojcem dziecka jest określony mężczyzna, jest jednocześnie ustaleniem, że ten mężczyzna ma określone dziecko). Natomiast w przypadku oznaczenia płci mamy do czynienia z prawem składającym się na stan osobisty człowieka, pozbawionym przymiotu owej wzajemności. Osobiście zainteresowany w prawidłowym oznaczeniu płci z prawnego punktu widzenia jest jedynie podmiot, którego płci sprawa dotyczy. Rodzice nie mają interesu prawnego w zakresie realizowania przez ich dziecko prawa do prawidłowego oznaczenia płci, a ich faktyczne zainteresowanie wynika raczej z interesu uczuciowego lub moralnego.

Wprawdzie przedstawione zagadnienie prawne odnosi się do kręgu podmiotów, które powinny być zaangażowane w sądowe postępowanie dotyczące

zmiany oznaczenia płci, lecz w ocenie Sądu Najwyższego udzielenie odpowiedzi na to pytanie w pierwszej kolejności wymaga przesądzenia właściwego trybu postępowania w takich sprawach. Tryb postępowania sądowego determinuje bowiem krąg osób biorących udział w sprawie, a w konsekwencji także rozstrzyga zagadnienie legitymacji procesowej czynnej i biernej.

9. Konstytucyjne prawo do sądu, którego podstawą jest art. 45 Konstytucji, zakłada, że postępowania sądowe powinny być ukształtowane w sposób zapewniający podmiotowi tego prawa możliwość uzyskania efektywnej ochrony jego wolności i praw przewidzianych w Konstytucji i skonkretyzowanych bądź przyznanych w ustawodawstwie zwykłym. Wymaganie to zostaje spełnione, jeżeli reżim postępowania sądowego jest właściwie przystosowany do charakteru sprawy będącej przedmiotem rozpoznania. Specyfikę sprawy określają w głównej mierze normy prawa materialnego, które regulują stosunki będące źródłem spraw podlegających rozpoznaniu w postępowaniu cywilnym. Podstawowa funkcja prawa procesowego cywilnego polega bowiem na stworzeniu możliwości realizacji norm prawa materialnego. Rzetelnie pod tym względem ukształtowane postępowanie pozwala na budowanie zaufania obywateli do sądowego wymiaru sprawiedliwości i poczucia poszanowania ich prawnie chronionych interesów (zob. np. wyroki TK: z 21 lipca 2009 r., K 7/09, OTK-A 2009, nr 7, poz. 113; z 11 lipca 2011 r., P 1/10, OTK-A 2011, nr 6, poz. 53, i z 15 marca 2011 r., P 7/09, OTK-A 2011, nr 2, poz. 12).

10. Analiza prawna prowadzi do wniosku, że sprawy o zmianę oznaczenia płci w akcie urodzenia powinny być rozpoznawane nie – jak obecnie – w trybie procesowym, ale w trybie postępowania nieprocesowego, przy zastosowaniu w drodze analogii art. 36 ustawy z dnia 28 listopada 2014 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego (dalej: „p.a.s.c.”), czyli instytucji sprostowania aktu stanu cywilnego.

11. W polskim porządku prawnym tryb procesowy jest podstawowym modelem postępowania rozpoznawczego (głównego), mającego na celu – przez zbadanie i rozstrzygnięcie przedstawionego pod osąd sporu prawnego – ochronę praw podmiotowych stron. Artykuł 13 § 1 k.p.c. ustanawia domniemanie drogi procesu, co oznacza, że każda sprawa cywilna, w której dopuszczalna jest droga

sądowa, podlega rozpoznaniu w procesie, chyba że szczególny przepis ustawy stanowi inaczej.

Sąd Najwyższy, poszukując rozwiązania kwestii właściwego trybu rozpoznawania spraw o zmianę oznaczenia płci w akcie urodzenia osoby transpłciowej, uznał, że przyjęcie w nich jako podstawy prawnej rozstrzygnięcia stosowanych w drodze analogii przepisów o sprostowaniu aktu stanu cywilnego wskazuje na tryb nieprocesowy jako właściwy. Konstrukcja i mechanizmy trybu nieprocesowego w większym stopniu uwzględniają okoliczności ze sfery interesu publicznego, a także minimalizują wątpliwości odnoszące się do zagadnienia legitymacji procesowej. Przyjęcie (utrzymanie) odmiennej koncepcji – opartej na zasadzie dwustronności charakteryzującej tryb procesowy – wiązałoby się z koniecznością stosowania i wykładni przepisów nieadekwatnych do normowania sytuacji prawnej osób domagających się zmiany płci w postępowaniu sądowym.

Nie budzi wątpliwości, że – biorąc pod uwagę historyczny rozwój procesu cywilnego – postępowanie nieprocesowe jest trybem przeznaczonym do rozpatrywania spraw ze stosunków, które nie w pełni podlegają autonomii woli stron lub wymagają wzmocnionej kontroli. Dotyczy to spraw, w których przedmiotem ochrony jest nie tylko indywidualny interes jednostek, lecz także interes ponadindywidualny (publiczny) – tak jak w przypadku zasad obowiązujących w Prawie o aktach stanu cywilnego. Rejestracja stanu cywilnego ma charakter publicznoprawny. Zapewnia bezpieczeństwo obrotu prawnego. Rejestry stanu cywilnego powinny być pełne, aktualne i zawierać treści zgodne z prawdą.

Elastyczna konstrukcja postępowania nieprocesowego jest dostosowana do różnych sytuacji, w tym rodzinnych, i pozwala na zapewnienie właściwego kręgu uczestników. O ile bowiem cele i funkcje trybu procesowego i nieprocesowego są zbieżne, albowiem istota każdego z nich sprowadza się do rozpoznawania i rozstrzygania spraw przedstawionych pod osąd, o tyle w przypadku postępowania procesowego są to zasadniczo sprawy (spory) wynikłe między stronami w zakresie stosunków prywatnoprawnych, w których można wyróżnić dwa podmioty prawa reprezentujące przeciwne interesy. W trybie procesowym chodzi o wytoczenie powództwa przeciwko pozwanemu, który – przynajmniej potencjalnie – stwarza

zagrożenie dla prawnie chronionych interesów powoda. Uwzględnienie powództwa jest uzależnione od wykładni pojęcia interesu prawnego będącego obiektywną potrzebą ochrony prawnej wobec niepewności stanu prawnego lub prawa. Dopiero ustalenie przez sąd istnienia po stronie powoda interesu prawnego umożliwia dalsze badanie w zakresie istnienia lub nieistnienia ustalanego prawa lub stosunku prawnego. Legitymacja bierna strony (pozwanej) powinna wynikać z jego prawnego związku z ustalaniem prawem lub stosunkiem prawnym.

Wskazane wyżej podstawowe założenia trybu procesowego (kontradiktoryjność, dwustronność) legły u podstaw szerokiej krytyki w orzecnictwie sądowym praktyki rozpoznawania spraw o zmianę oznaczenia płci w procesie, zapoczątkowanej uchwałą składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 22 czerwca 1989 r., III CZP 37/89.

Z kolei w postępowaniu nieprocesowym rozstrzygane są sprawy, w których liczba zainteresowanych jest (może być) różna, a ich interesy mogą być zbieżne lub sprzeczne, mogą przenikać się i krzyżować. Tradycyjnie wskazuje się, że postępowanie nieprocesowe częściej niż proces ma charakter prewencyjny (ochronny). Znacznie mocniej akcentowany jest w nim interes publiczny; niejednokrotnie zresztą podłożem spraw nieprocesowych są przepisy prawa publicznego oraz uprawnienia i obowiązki wynikające z tego prawa.

Postępowanie nieprocesowe oparte jest na zasadzie uczestnictwa (art. 510 k.p.c.), a rola sądu w zapewnieniu udziału wszystkich zainteresowanych podmiotów jest bardziej aktywna niż w postępowaniu procesowym. Pozwala to w większym stopniu uwzględnić interes publiczny wyrażający się w dążeniu do zupełności i prawdziwości wpisów w aktach stanu cywilnego.

Wreszcie, co niezwykle istotne, nie można zapominać, że wyrok zapadający na podstawie art. 189 k.p.c. nie jest skuteczny *erga omnes*. Tymczasem praktyka uczyniła tego rodzaju wyroki podstawą do sporządzenia wzmianki dodatkowej w akcie urodzenia, a zatem przydała mu skuteczność *erga omnes*, co jest oczywiście nieprawidłowe. Orzeczenie wydane w procesie co do zasady wiąże tylko strony procesu, a inne podmioty tylko w przypadkach tzw. prawomocności rozszerzonej. Ustalenie oznaczenia płci zapadłe w procesie między osobą

transpłciową a jej rodzicami ma ograniczoną moc wiążącą, w konsekwencji czego praktyka dokonywania w oparciu o ten wyrok wzmianki na podstawie art. 24 p.a.s.c., skutecznej *erga omnes*, budzi wątpliwości dotyczące podstaw prawnych takiego działania. Co do zasady wyroki w sprawach o prawa stanu są skuteczne *erga omnes*, ponieważ albo są wyrokami prawokształtującymi (np. wyrok rozwodowy, unieważnienie małżeństwa), albo taki ich skutek wynika z faktu, że ustawodawca przewidział dany rodzaj procesu jako ustalający stan cywilny (sprawy o pochodzenie dziecka).

Inaczej przedstawia się kwestia skutków postanowienia co do istoty sprawy wydanego w postępowaniu nieprocesowym. Szerokie i elastyczne uregulowanie podmiotowego zakresu postępowania nieprocesowego wywiera bezpośredni wpływ na zakres merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy. Prawomocne postanowienie sądu wydane w trybie nieprocesowym wiąże zainteresowanego, który mógł być uczestnikiem postępowania. Prawomocność orzeczenia rozciąga się na wszystkich zainteresowanych wynikiem postępowania, określonych w art. 510 k.p.c., niezależnie od tego, czy uczestniczyli oni w tym postępowaniu, czy też nie. W efekcie zainteresowanym, których prawa zostały naruszone orzeczeniem, przysługuje prawo do żądania wznowienia postępowania na zasadach wskazanych w art. 524 § 2 k.p.c. Zainteresowany, który nie brał udziału w postępowaniu, nie może ponownie zgłosić tożsamego wniosku w rozstrzygniętej sprawie z uwagi na powagę rzeczy osądzonej. Zakres oddziaływania orzeczenia wyznacza przedmiot rozstrzygnięcia i zakres obowiązywania zasady uczestnictwa.

12. W przypadku płci – jak wcześniej wskazano – chodzi o element stanu cywilnego składający się na stan osobisty człowieka, pozbawiony przymiotu wzajemności. W konsekwencji – co do zasady – zainteresowanym jest jedynie podmiot występujący z żądaniem zmiany oznaczenia płci.

Przyjęcie trybu nieprocesowego jako właściwego dla spraw o zmianę oznaczenia płci usuwa konieczność zapewnienia dwustronności postępowania; postępowanie nieprocesowe może toczyć się przy udziale tylko jednego uczestnika, jeżeli zainteresowany wynikiem postępowania jest tylko jeden podmiot. Proces oparty jest na idei sporu prawnego, tymczasem proces o zmianę oznaczenia płci

najczęściej nie jest wynikiem sporu dwóch podmiotów o przeciwstawnych interesach, w którym istnieje potrzeba rozstrzygnięcia konfliktu przez niezależny podmiot w postaci sądu.

Nie można też pominąć, że od daty podjęcia uchwały w sprawie III CZP 37/89, wykluczającej sprostowanie prawidłowego w chwili jego dokonania wpisu o płci w akcie urodzenia nastąpiły zmiany społecznego postrzegania transpłciowości, reagowania na nie w ustawodawstwie państw należących do Unii Europejskiej i w orzecznictwie sądów międzynarodowych. Zmieniły się również definicje w dokumentach poświęconych kwalifikacji chorób i zaburzeń psychicznych (DSM) oraz w międzynarodowej statystycznej klasyfikacji chorób i problemów zdrowotnych (ICD), a także wynikające z nich schematy postępowania terapeutycznego. To z kolei ma wpływ na określenie, z perspektywy materialnoprawnej, kręgu sytuacji życiowych, w których nastąpić powinna zmiana oznaczenia płci prawnej.

Obowiązujące od 1 stycznia 2015 r. Prawo o aktach stanu cywilnego, które zastąpiło ustawę z 1986 r., zdefiniowało stan cywilny jako sytuację prawną osoby fizycznej określoną przez cechy ją indywidualizujące, kształtowaną przez zdarzenia naturalne, czynności prawne, orzeczenia sądów lub decyzje organów, stwierdzoną w akcie stanu cywilnego (art. 2 ust. 1 p.a.s.c.). Cechy te są właściwościami osobistymi i umożliwiają ustalenie tożsamości danej osoby, jak imię, nazwisko, data i miejsce urodzenia, imiona i nazwiska rodziców oraz płeć. Z art. 2 ust. 1, odczytywanego łącznie z art. 49 ust. 2 pkt 1 p.a.s.c., jednoznacznie wynika, że płeć człowieka – w aktualnym stanie prawnym – jest elementem stanu cywilnego i w konsekwencji podlega zakresowi regulacji tej ustawy.

Artykuł 3 p.a.s.c. przewiduje natomiast, że akty stanu cywilnego stanowią wyłączny dowód zdarzeń w nich stwierdzonych; ich niezgodność z prawdą może być udowodniona jedynie w postępowaniu sądowym. Akty te potwierdzają ujawniony w nich stan cywilny. Przytoczona wcześniej definicja ustawowa stanu cywilnego oznacza, że wyłączność dowodowa aktów stanu cywilnego obejmuje dane dotyczące daty i miejsca zdarzenia, a w przypadku aktu urodzenia – ponadto

takie dane dziecka, jak imię/imiona, nazwisko, pochodzenie od określonych rodziców, a także płeć.

Wymagane elementy aktu urodzenia określa art. 60 p.a.s.c. Wpisuje się w nim m.in. płeć dziecka. Z art. 53 p.a.s.c. wynika, że akt urodzenia jest sporządzany na podstawie karty urodzenia albo karty martwego urodzenia. Informacje ujawniane w karcie urodzenia wymienia art. 54 p.a.s.c. Sporządza ją według wzoru podmiot wykonujący działalność leczniczą i przekazuje kierownikowi urzędu stanu cywilnego właściwemu dla zarejestrowania urodzenia dziecka. Zgodnie z obowiązującym prawem płeć może być jedynie męska lub żeńska.

W rozdziale 4 Prawa o aktach stanu cywilnego, zatytułowanym: „Zmiany w aktach stanu cywilnego”, zostały uregulowane postępowania, których celem jest zapewnienie aktualności i prawdziwości treści aktów. W kolejności, w jakiej postępowania te zostały tam unormowane, są to: sprostowanie (art. 35-36 p.a.s.c.), uzupełnienie (art. 37-38 p.a.s.c.) i unieważnienie aktu stanu cywilnego (art. 39-39b, 41-42 p.a.s.c.) oraz ustalenie treści aktu stanu cywilnego (art. 40 p.a.s.c.). Co istotne, każde z tych postępowań na etapie sądowym toczy się w trybie nieprocesowym.

W aktualnie obowiązującym Prawie o aktach stanu cywilnego nie powtórzono regulacji zawartej w art. 31 p.a.s.c. z 1986 r., a wcześniej w art. 26 ust. 3 p.a.s.c. z 1955 r. Uprzednio obowiązujące przepisy wprost stanowiły, że akt stanu cywilnego podlega sprostowaniu w razie jego „błédnego” lub „nieścisłego” zredagowania. Błédne zredagowanie aktu rozumiano jako stan, w którym pewien element treści aktu został wpisany niezgodnie z prawdą, ponieważ informacje dotyczące tego elementu, posiadane przez osoby uczestniczące w sporządzeniu aktu, w tym kierownika urzędu stanu cywilnego, były wadliwe (nieprawdziwe). W przypadku nieścisłości zredagowania aktu wskazywano natomiast, że niezgodność z prawdą zostaje ujawniona dopiero na skutek okoliczności lub dokumentów, które nastąpiły lub zostały złożone po sporządzeniu aktu.

Ustawodawca, zmieniając od 1 stycznia 2015 r. przepisy normujące sprostowanie aktu stanu cywilnego, zrezygnował tym samym z dwóch form sprostowania, tzw. małego sprostowania, gdy akt zawiera oczywisty bład pisarski,

co należało do właściwego kierownika urzędu stanu cywilnego, i tzw. sprostowania dużego, dokonywanego przez sąd powszechny, gdy akt stanu cywilnego został błędnie lub nieściśle zredagowany.

W aktualnie obowiązującym Prawie o aktach stanu cywilnego – jak wcześniej wspomniano – sprostowaniu aktu stanu cywilnego poświęcone są dwa artykuły. Artykuł 35 p.a.s.c. normuje sprostowanie aktu stanu cywilnego przez kierownika urzędu stanu cywilnego, a art. 36 p.a.s.c. – sprostowanie przez sąd. Tryb administracyjny i tryb sądowy mają charakter rozłączny.

Artykuł 35 p.a.s.c. dotyczy sytuacji, gdy akt zawiera dane niezgodne z danymi zawartymi w opisanych w przepisie dokumentach (głównie w aktach zbiorowych rejestracji stanu cywilnego, którym jest poświęcony art. 26 p.a.s.c., w innych aktach stanu cywilnego i dokumentach zagranicznych), stwierdzających zdarzenie wcześniejsze, dotyczące tej samej osoby lub jej wstępnych. Podstawowa zmiana w procedurze sprostowania na podstawie art. 35 p.a.s.c. polega na wprowadzeniu jednej przesłanki sprostowania, tj. sytuacji, gdy akt stanu cywilnego zawiera dane niezgodne z innymi dokumentami.

Obserwacja praktyki sądowej wskazuje, że osoby transpłciowe poszukują ochrony prawnej w związku z tym, iż ich płeć wpisana w akcie urodzenia nie odpowiada płci, z którą się utożsamiają. W orzecznictwie przyjmuje się niekiedy, że ustalony stan dysforii płciowej u osoby transpłciowej oznacza, iż wpisana w akcie urodzenia płeć nie jest zgodna z płcią, z którą ta osoba się utożsamia. Konsekwencją uznania takiego stanowiska ma być konieczność zmiany stosownego wpisu w zakresie płci w akcie urodzenia osoby transpłciowej, ponieważ dotychczasowy wpis jest niezgodny z prawdą (nieaktualny).

Kwestie materialnoprawnej zasadności żądania takiej zmiany pozostają – co do zasady – poza zakresem rozstrzygania Sądu Najwyższego w niniejszej sprawie, a w konsekwencji Sąd Najwyższy ocenia jedynie adekwatność zastosowania przepisów procesowych Prawa o aktach stanu cywilnego w takich przypadkach.

Instytucją prowadzącą do zapewnienia zgodności wpisów w akcie stanu cywilnego z prawdą jest w szczególności instytucja sprostowania aktu stanu cywilnego. Sprostowanie aktu stanu cywilnego ma doprowadzić do ujawnienia

w nim, ze skutkiem *erga omnes*, płci ustalonej w postępowaniu sądowym, a zarazem uchronić od konieczności derogacji pierwotnego aktu stanu cywilnego i sporządzenia w jego miejsce nowego. Artykuł 36 p.a.s.c. stanowi, że sprostowania dokonuje sąd w postępowaniu nieprocesowym, jeżeli sprostowanie jest niemożliwe na podstawie akt zbiorowych rejestracji stanu cywilnego lub innych aktów stanu cywilnego, o ile stwierdzają one zdarzenie wcześniejsze i dotyczą tej samej osoby lub jej wstępnych albo zagranicznych dokumentów stanu cywilnego, o których mowa w art. 35 ust. 2 p.a.s.c. (art. 36 pkt 1 p.a.s.c.), a także – gdy sprostowanie przez kierownika urzędu stanu cywilnego nie jest możliwe – wyłącznie na podstawie dokumentów wymienionych w art. 36 pkt 1 p.a.s.c. (art. 36 pkt 2 p.a.s.c.).

Co istotne, w art. 36 p.a.s.c. nie sformułowano przesłanki sprostowania aktu stanu cywilnego w trybie sądowym ani nie powtórzono sformułowania przewidzianego w art. 35 ust. 1 p.a.s.c., że sprostowaniu podlegają „dane niezgodne z danymi” zawartymi w innych dokumentach. Nie budzi zatem wątpliwości, że nie istnieje zamknięty katalog przesłanek, które mogą być uwzględnione przez sąd, aby na ich podstawie mogło nastąpić sprostowanie aktu stanu cywilnego, czyli zastąpienie danych niezgodnych z aktualnym stanem faktycznym (w tym odnośnie do płci osoby fizycznej). Sprostowanie treści aktu stanu cywilnego w postępowaniu sądowym dotyczy zatem wszystkich sytuacji, kiedy kierownik urzędu stanu cywilnego nie ma kompetencji do takiego sprostowania wynikającej z art. 35 p.a.s.c.

Jak już wcześniej wskazano, rejestracja stanu cywilnego ma charakter publicznoprawny. Zapewnia bezpieczeństwo obrotu prawnego. Nie ulega wątpliwości, że rejestry stanu cywilnego – zważywszy na ich wyłączność dowodową określoną w art. 3 p.a.s.c. – powinny być pełne, aktualne i zgodne z aktualnym stanem faktycznym.

Powyższe wskazuje na zasadność stosowania w postępowaniach o zmianę oznaczenia płci w akcie urodzenia – w drodze analogii – przepisów regulujących sprostowanie aktu stanu cywilnego. Skoro bowiem instytucja sprostowania aktu stanu cywilnego została zaprojektowana do usunięcia błędów istniejących od momentu sporządzenia aktu, nie jest możliwe jej stosowanie do analizowanego

przypadku transpłciowości wprost. W konsekwencji w postępowaniu sądowym w sprawie o zmianę oznaczenia płci w akcie urodzenia znajdzie zastosowanie w drodze analogii art. 36 p.a.s.c., a sprawy te będą rozpoznawane w postępowaniu nieprocesowym, a nie – jak w dotychczasowej praktyce orzeczniczej – w procesie.

13. Osobisty charakter spraw o zmianę oznaczenia płci w akcie urodzenia nakazuje rozważyć krąg podmiotów legitymowanych do wystąpienia z takim żądaniem. Jak wskazano w punkcie 1. uchwały, sprawy takie powinny być rozpoznawane na podstawie art. 36 p.a.s.c. stosowanego w drodze analogii. Trzeba jednak wykluczyć z grona podmiotów wymienionych w tym przepisie, jako uprawnionych do wystąpienia z wnioskiem, prokuratora i kierownika urzędu stanu cywilnego. Wprawdzie trudno w tym przypadku rozważać interes prawny prokuratora albo kierownika urzędu stanu cywilnego w żądaniu sprostowania oznaczenia płci w akcie urodzenia osoby transpłciowej, jednak osobisty charakter tego rodzaju żądania – podobnie jak w niemajątkowych sprawach z zakresu prawa rodzinnego (art. 55 zd. 2 k.p.c.) – wyklucza dopuszczalność inicjowania postępowań o zmianę oznaczenia płci przez prokuratora lub kierownika urzędu stanu cywilnego.

Wyłącznie legitymację do wystąpienia z wnioskiem o zmianę oznaczenia płci w akcie urodzenia ma zatem osoba zainteresowana, której ten wpis dotyczy.

14. W postępowaniu nieprocesowym, co do zasady, krąg uczestników wyznacza art. 510 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem zainteresowanym w sprawie jest każdy, czyich praw dotyczy wynik postępowania, może on wziąć udział w każdym stanie sprawy aż do zakończenia postępowania w drugiej instancji. Jeżeli weźmie udział, staje się uczestnikiem. Na odmowę dopuszczenia do wzięcia udziału w sprawie przysługuje zażalenie. Jeżeli okaże się, że zainteresowany nie jest uczestnikiem, sąd wezwie go do udziału w sprawie.

Aktywność sądu w postępowaniu nieprocesowym jest gwarantem należytej oceny *ad casu* sytuacji i relacji podmiotowych związanych z osobą transseksualną. Cechą obowiązującej w postępowaniu nieprocesowym zasady uczestnictwa jest nie tylko dbałość o udział w postępowaniu wszystkich zainteresowanych wynikiem postępowania, ale także zakaz uczestniczenia w nim osób, którym interes taki nie

przysługuje. Oznacza to powinność badania przez sąd, czy osoby, które zgłaszają swój udział, mają interes prawny, jak też, czy wciąż pozostają zainteresowane wynikiem postępowania.

Nie może budzić wątpliwości, że wynik postępowania o zmianę oznaczenia płci w akcie urodzenia dotyczy stanu cywilnego wnioskodawcy. Taki charakter sprawy przemawia za możliwie wąskim rozumieniem interesu prawnego w tego rodzaju sprawach. Oznacza to, że w tym postępowaniu powinny brać udział wyłącznie osoby połączone najbliższymi więzami prawnymi z wnioskodawcą. W typowej sytuacji żadna osoba nie jest zainteresowana – w tym samym stopniu co wnioskodawca – określeniem jego płci. Nie stoi to jednak na przeszkodzie przeprowadzeniu postępowania, ponieważ postępowanie nieprocesowe – jak wcześniej wskazano – może toczyć się z udziałem wyłącznie jednego podmiotu, to jest wnioskodawcy.

Zgodnie z art. 18 Konstytucji małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej. Znaczenie tego przepisu wyraża się w wyeksponowaniu konieczności zapewnienia przez państwo szczególnej prawnej ochrony małżeństwa jako związku osób odmiennej płci (heteroseksualnego). W uzasadnieniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 11 maja 2011 r., SK 11/09 (OTK-A 2011, nr 4, poz. 32), stwierdzono, że art. 18 Konstytucji jest elementem przyjętej przez ustrojodawcę „aksjologii konstytucyjnej” oraz stanowi dyrektywę interpretacyjną pozostałych norm konstytucyjnych i ustawowych nakazującą najpełniejszą realizację zasady ochrony macierzyństwa, rodzicielstwa i małżeństwa. Niewątpliwie również każdy z małżonków zainteresowany jest stabilnością jego sytuacji prawnorodzinnej i wynikających z niej praw i obowiązków.

Orzeczenie o zmianie oznaczenia płci osoby pozostającej w związku małżeńskim zawsze ma znaczenie dla istniejącego małżeństwa. Można bowiem rozważać, czy w razie uwzględnienia wniosku istniejące małżeństwo stałoby się małżeństwem osób o tożsamej płci, co byłoby sprzeczne z obowiązującym stanem prawnym. Należy więc przyjąć, że małżonek osoby transpłciowej powinien być uczestnikiem postępowania w sprawie o zmianę płci metrykalnej współmałżonka.

Jeżeli zatem wnioskodawca pozostający w związku małżeńskim nie wskazał swojego małżonka jako uczestnika postępowania, sąd zobowiązany jest na podstawie art. 510 § 2 k.p.c. do wezwania tego małżonka do udziału w sprawie.

Co więcej, pozostawanie wnioskodawcy w związku małżeńskim – w dacie orzekania przez sąd o zmianie jego płci w akcie urodzenia – w świetle obowiązujących przepisów prawa rodzinnego oraz wynikającej z art. 18 Konstytucji ochrony małżeństwa rozumianego jako związek mężczyzny i kobiety, a także ochrony rodziny powstałej wskutek jego zawarcia – uniemożliwia uwzględnienie wniosku o zmianę płci.

Nie ma natomiast przekonujących argumentów na rzecz stanowiska, że wynik postępowania o zmianę oznaczenia płci metrykalnej w akcie urodzenia osoby transpłciowej dotyczy praw jej rodziców; nie można wobec tego przyjąć, że w tego typu sprawie należą oni do kręgu osób zainteresowanych w rozumieniu art. 510 § 1 k.p.c. Podobnie należy ocenić – co do zasady – kwestię uczestnictwa w sprawach o zmianę płci dzieci wnioskodawcy. Stosunek rodzicielstwa i wynikające z niego prawa i obowiązki nie są zależne od płci rodzica, zaś zmiana płci nie powoduje wygaśnięcia stosunków między rodzicem a dzieckiem; nie ulegają także zmianie prawa i obowiązki tych osób względem siebie. Zmiana płci rodzica nie znajduje też odzwierciedlenia w akcie urodzenia dziecka.

Urodzenie się dziecka nieodwracalnie i stale wiąże dziecko z rodzicem, choćby władza rodzicielska nie była przez tę osobę wykonywana. Na zakres władzy rodzicielskiej, czy szerzej – bycie rodzicem, nie ma wpływu to, że po narodzeniu dziecka dochodzi do zmiany oznaczenia płci jednego z rodziców, choć niewątpliwie kwestia ta może wpłynąć na relacje rodzinne. Podkreślenia wymaga, że o ile matka i ojciec dziecka mają wobec swoich dzieci różne role społeczne do wypełnienia, o tyle z punktu widzenia dziecka jego prawna relacja z rodzicami jest niezależna od ich płci. Matka jako kobieta oraz ojciec jako mężczyzna dysponują taką samą władzą rodzicielską względem dziecka, bowiem płeć rodzica nie jest przesłanką determinującą zakres władzy rodzicielskiej. Kwestia zmiany płci nie wpływa zatem w żaden sposób na stosunek rodzicielstwa w sensie prawnym. Stosunek łączący rodzica z dzieckiem wynika, w aspekcie prawa rodzinnego i opiekuńczego, albo

z więzów krwi, albo z orzeczenia sądu o przysposobieniu. Sytuacja prawna dziecka osoby transpłciowej ujawniona w jego akcie urodzenia nie ulega zmianie na skutek dokonania wzmianki dodatkowej w akcie urodzenia ich rodzica. Tym samym nie ma ani merytorycznej, ani procesowej potrzeby rozszerzania, w analizowanym zakresie, kręgu osób legitymowanych do udziału w postępowaniu sądowym.

15. W zakresie odnoszącym się do skutków orzeczenia uwzględniającego żądanie zmiany oznaczenia płci w akcie urodzenia należy zauważyć, że zmiana oznaczenia płci następuje nie przy sporządzaniu aktu urodzenia, ale w okresie późniejszym. Przepisy o sprostowaniu aktu urodzenia stosuje się w tym przypadku w drodze analogii. Skoro zmiana oznaczenia płci następuje w wyniku ustaleń poczynionych w postępowaniu prowadzonym częstokroć wiele lat po urodzeniu zainteresowanego, w oparciu o fakty i dowody powstałe i zgromadzone już po dacie sporządzenia aktu urodzenia, z racji na dostrzeżone przez zainteresowanego ułożsamienie z inną płcią niż metrykalna, nie ulega wątpliwości, że potwierdzające tę zmianę orzeczenie sądu wywiera skutek z chwilą uprawomocnienia się (*ex nunc*).

Przyjęcie odmiennej koncepcji skutkowałoby powstaniem nieakceptowalnych społecznie konsekwencji, i to zarówno w sferze prawa publicznego, jak i prawa prywatnego, w szczególności zaś prawa rodzinnego. Sprostowanie aktu urodzenia ze skutkiem *ex tunc* prowadziłoby bowiem do wniosku, przykładowo, że już w momencie składania oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński transpłciowy małżonek przynależał do płci właściwej dla jego współmałżonka. W ten sposób nie zostałyby zachowane, wynikające z art. 1 § 1 k.r.o., wymagania odmienności płci nupturientów i w konsekwencji należałoby uznać, że do zawarcia małżeństwa w ogóle nie doszło. Wobec niespełnienia materialnoprawnych przesłanek zawarcia małżeństwa związek osoby transpłciowej i jej partnera należałoby traktować jako małżeństwo nieistniejące (*matrimonium non existens*), co z kolei rodziłoby dalsze negatywne skutki w sferze ustalenia pochodzenia dziecka narodzonego w takim związku (w takiej sytuacji nie miałoby bowiem zastosowania domniemanie z art. 62 k.r.o.), jak i w sferze rozliczeń między partnerami oraz osobami trzecimi.

W konsekwencji prawomocne postanowienie o sprostowaniu aktu urodzenia w zakresie płci powinno skutkować sporządzeniem przez kierownika urzędu stanu cywilnego w akcie urodzenia wzmianki dodatkowej, jak ma to miejsce w przypadku wszystkich zdarzeń mających wpływ na treść aktów stanu cywilnego (art. 24 ust. 1 i 2 pkt 1 w zw. z art. 4 ust. 1 p.a.s.c.). Sama wzmianka stanowi aktualizację treści aktu stanu cywilnego stosownie do zdarzeń zaistniałych po sporządzeniu tego aktu, a mających wpływ na jego treść lub ważność, zgodnie z zasadą zupełności, na której opiera się system rejestracji stanu cywilnego.

Mając na uwadze przedstawioną argumentację, Sąd Najwyższy na podstawie art. 83 § 1 i 2, art. 86 § 2 i art. 88 § 1 u.SN, odstępując od zasady prawnej uchwalonej przez skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego 22 czerwca 1989 r., III CZP 37/89, podjął uchwałę jak w sentencji.

Małgorzata Manowska

Adam Doliwa

Agnieszka Góra-Błaszczkowska

Krzysztof Grzesiowski

Jacek Grela

Agnieszka Jurkowska-Chocyk

Beata Janiszewska

Marcin Krajewski

Maciej Kowalski

Mariusz Łodko

Marcin Łochowski

Dariusz Pawłyszcz

Joanna Misztal-Konecka

Tomasz Szanciło

Ewa Stefańska

Krzysztof Wesołowski

Piotr Telusiewicz

Kamil Zaradkiewicz

Mariusz Załucki

v.s.

(A.G.)

Zdanie odrębne**do punktu 3. uchwały całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z 4 marca 2025 r.,
III CZP 6/24.**

Nie podzielam stanowiska zajętego punkcie 3. uchwały całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z 4 marca 2025 r., III CZP 6/24, w której Sąd ten stwierdził, że oprócz wnioskodawcy uczestnikiem postępowania w sprawie zmiany oznaczenia płci może być tylko jego małżonek (art. 510 k.p.c.).

Powyższe stanowisko, będące wykładnią użytego w art. 510 k.p.c. pojęcia „zainteresowany” w odniesieniu do postępowania w sprawie zmiany oznaczenia płci, wyklucza z jego zakresu nie tylko inne niż małżonek osoby bliskie wnioskodawcy, ale wręcz najbliższe, tj. rodziców (wpisanych do aktu stanu cywilnego wnioskodawcy) i jego dzieci.

Stanowisko to jest konsekwencją przyjęcia, że postępowanie o zmianę oznaczenia płci dotyczy stanu cywilnego zdefiniowanego w art. 2 ust. 1 p.a.s.c., a co za tym idzie – ma osobisty charakter, który zdaniem Sądu Najwyższego przemawia za możliwie wąskim rozumieniem interesu prawnego w tego rodzaju sprawach. Oznacza to, że powinny brać w nich udział wyłącznie osoby połączone najbliższymi więzami prawnymi z wnioskodawcą.

Sąd Najwyższy nie dopatrzył się jednak przekonujących argumentów na rzecz stanowiska, że wynik postępowania o zmianę oznaczenia płci metrykalnej w akcie urodzenia osoby transpłciowej dotyczy praw jej rodziców oraz dzieci. Stosunek rodzicielstwa i wynikające z niego prawa i obowiązki nie są bowiem zależne od płci rodzica, zaś zmiana płci nie powoduje wygaśnięcia stosunków między rodzicem a dzieckiem; nie ulegają także zmianie prawa i obowiązki tych

osób względem siebie. Zmiana płci rodzica nie znajduje też odzwierciedlenia w akcie urodzenia dziecka. Podobnie, zdaniem Sądu Najwyższego, bycie rodzicem, nie ma wpływu na to, że po narodzeniu dziecka dochodzi do zmiany oznaczenia płci jednego z rodziców, a prawna relacja z rodzicami jest niezależna od ich płci. Matka jako kobieta oraz ojciec jako mężczyzna dysponują taką samą władzą rodzicielską względem dziecka, bowiem płeć rodzica nie jest przesłanką determinującą zakres władzy rodzicielskiej.

Sąd Najwyższy zauważa wprawdzie, że zmiana oznaczenia płci może wpłynąć na relacje rodzinne oraz, że matka i ojciec dziecka mają wobec swoich dzieci różne role społeczne do wypełnienia, nie wyciąga jednak z tych stwierdzeń żadnych wniosków dotyczących udziału rodziców i dzieci w postępowaniu, o którym mowa.

Stanowisko Sądu Najwyższego nie uwzględnia tego, że ustawodawca w sposób całkowicie zamierzony, poza zupełnie wyjątkowymi sytuacjami (np. art. 626¹ § 2 k.p.c.), nie określił w sposób zamknięty kręgu osób zainteresowanych w poszczególnych rodzajach spraw objętych postępowaniem nieprocesowym. Ocena kto jest zainteresowanym dokonywana jest *ad casum*. Kreując w pewnym sensie nowy rodzaj spraw rozstrzyganych w postępowaniu nieprocesowym (przez odwołanie się do analogii) także należało zasadę tę uszanować. Na marginesie zauważyć należy, że wykluczenie *a priori* z kręgu osób zainteresowanych rodziców i dzieci wnioskodawcy czyni niezrozumiałym, słuszne skądinąd, zdanie uzasadnienia: „Aktywność sądu w postępowaniu nieprocesowym jest gwarantem należytej oceny *ad casu* sytuacji i relacji podmiotowych związanych z osobą transseksualną”.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił też dominującego zapatrywania, nakazującego szerokie rozumienie interesu prawnego zainteresowanego, obejmującego także interes pośredni, pozostający obok istoty oraz skutków mającego zapasć orzeczenia. Relevantne jest zatem nie tylko formalne zachowanie praw i obowiązków w relacjach między wnioskodawcą a jego rodzicami czy dziećmi, ale także rzeczywisty sposób ich wykonywania. Nieakceptowalna przez osoby najbliższe zmiana oznaczenia płci metrykalnej może wpływać na realne stosunki rodzinne i wykonywanie wynikających z nich obowiązków,

zwłaszcza tych, których przymusowa egzekucja jest niemożliwa lub nader utrudniona, np. obowiązku wzajemnego szacunku i wspierania się (art. 87 k.r.o.), obowiązku przyczyniania się do pokrywania kosztów utrzymania rodziny czy pomocy we wspólnym gospodarstwie (art. 91 k.r.o.), obowiązku utrzymywania kontaktów z dzieckiem (art. 113 k.r.o.).

Sąd Najwyższy pominął także okoliczność potwierdzenia przez ustawodawcę istnienia w polskim ustawodawstwie dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej (art. 448 § 2 zw. z art. 446² k.c.). Nie powinno budzić wątpliwości to, że zmiana oznaczenia płci jednego z rodziców może mieć wpływ na osłabienie więzi rodzinnej. Wprawdzie możliwość podnoszenia roszczeń majątkowych związanych z naruszeniem tego dobra ograniczona została do ciężkiego i trwałego uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia skutkującego niemożnością nawiązania lub kontynuowania więzi rodzinnej, niemniej jednak skoro ustawodawca wprost zaliczył więź rodzinną do dóbr osobistych, należy przyjąć, że niemajątkowe środki ochrony mają zastosowanie także w przypadku innych naruszeń tego dobra. Musi być ono również brane pod uwagę przy wykładni pojęcia zainteresowany w rozumieniu art. 510 k.p.c.

W kontekście oceny udziału dziecka w postępowaniu o zmianę oznaczenia płci metrykalnej Sąd Najwyższy pominął nakaz wynikający z art. 3 ust. 1 Konwencji o prawach dziecka, w myśl którego we wszystkich działaniach dotyczących dzieci, podejmowanych przez publiczne lub prywatne instytucje opieki społecznej, sądy, władze administracyjne lub ciała ustawodawcze, sprawą nadrzędną będzie najlepsze zabezpieczenie interesów dziecka. W odniesieniu do postępowania o zmianę oznaczenia płci rodzica nakaz ten winien być rozumiany nie tylko jako uwzględnienie interesów małoletniego dziecka wnioskodawcy w tym postępowaniu, ale właśnie jako zapewnienie mu w nim udziału. Zawężenie rozumienia pojęcia „zainteresowany” dokonane przez Sąd Najwyższy powoduje bowiem, że w praktyce w większości postępowań jedynym uczestnikiem postępowania będzie sam wnioskodawca (chyba, że do postępowania przystąpi prokurator; kwestia zawiadomienia prokuratora o toczącej się sprawie pozostawiona jest jednak uznaniu sądu – art. 59 k.p.c.). Jeśli postanowienie sądu pierwszej instancji będzie odpowiadać treści wniosku, nie będzie ono przedmiotem kontroli instancyjnej. Nie

będzie bowiem osoby legitymowanej do wniesienia apelacji. Powyższe pokazuje, że nie jest wystarczający jedynie postulat uwzględnienia interesów małoletnich dzieci w postępowaniu o zmianę oznaczenia płci rodzica, niewypowiedziany zresztą przez Sąd Najwyższy.

Kwestia ma istotne znaczenie, biorąc zwłaszcza pod uwagę to, że przyjęcie trybu nieprocesowego powoduje, iż sprawy o zmianę oznaczenia płci rozpatrywane będą w pierwszej instancji przez sądy rejonowe (a nie jak do tej pory sądy okręgowe). Orzekać będą zatem w tych sprawach często sędziowie młodzi z niedużym stażem i z relatywnie niewielkim doświadczeniem życiowym.

SSN Krzysztof Wesołowski

UZASADNIENIE

zdania odrębnego SSN Piotra Telusiewicza co do uchwały

pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z 4 marca 2025 r. (III CZP 6/24)

Nie podzielam stanowiska wyrażonego w uchwale pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z 4 marca 2025 r., zarówno w zakresie przyjętej koncepcji rozwiązania problemu zmiany oznaczenia płci w akcie urodzenia (z czego wynika niemożność zaakceptowania treści punktu 1 uchwały), jak też i w zakresie wynikających z takiego przyjęcia dalszych szczególnych rozstrzygnięć (zawartych w punktach 2, 3, 4 uchwały).

Przypomnieć trzeba, że na podstawie art. 83 § 1 i 2 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (dalej: u.SN) Prokurator Generalny wniósł o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego, czy w sprawie o ustalenie albo zmianę płci, wytoczonej przez osobę transseksualną pozostającą w związku małżeńskim lub posiadającą dzieci, po stronie pozwanej muszą wystąpić, obok żyjących rodziców,

nierozwiedziony małżonek lub dzieci powoda, a ich współuczestnictwo ma charakter współuczestnictwa jednolitego (art. 73 § 2 w zw. z art. 72 § 2 k.p.c.).

Przywołany art. 83 § 1 u.SN stanowi, że jeżeli w orzecznictwie sądów powszechnych, sądów wojskowych lub Sądu Najwyższego ujawnią się rozbieżności w wykładni przepisów prawa będących podstawą ich orzekania, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego lub Prezes Sądu Najwyższego może, w celu zapewnienia jednolitości orzecznictwa, przedstawić wniosek o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego Sądowi Najwyższemu w składzie 7 sędziów lub innym odpowiednim składzie. Jak słusznie zauważono rozbieżność w orzecznictwie ma wynikać bezpośrednio z odmiennej interpretacji prawa (uchwała 7 sędziów SN z 29 października 2021 r., I KZP 17/12).

W kontekście tych dwóch ogólnych uwag należy dodać, co nie budzi żadnych wątpliwości, że w polskim ustawodawstwie brak podstawy materialnoprawnej umożliwiającej wszczęcie, przez osobę transseksualną, sprawy o ustalenie albo zmianę płci. Marginalnie można jedynie odnotować, że pomimo dość intensywnych działań społecznych, wszystkie dotychczasowe próby normatywnego uregulowania opisywanego problemu nie powiodły się. Nie jest to jednak miejsce by szerzej zajmować się przyczynami takiego stanu rzeczy.

Brak wspomnianej ustawowej regulacji prowadzi do istotnego wniosku. Uważam, że wniosek Prokuratora Generalnego o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego został skonstruowany wadliwie, a co za tym dalej idzie Sąd Najwyższy powinien odmówić podjęcia uchwały. Prokurator Generalny wiedząc o braku podstaw prawnych umożliwiających wszczęcie, przez osobę transseksualną, sprawy o ustalenie albo zmianę płci, dopatrywał się rozbieżności w orzecznictwie w zakresie ustalenia stron takiego procesu. Działanie Prokuratora Generalnego wskazuje na pośrednią akceptację praktyki sądów powszechnych wydających, bez podstawy prawnej, wyroki uwzględniające powództwa w sprawach o ustalenie albo zmianę płci. Działanie Prokuratora Generalnego powinno być skierowane nie na zadawanie tego rodzaju pytań, ale na skuteczne wzbudzenie inicjatywy ustawodawczej w tym zakresie, a w konsekwencji uchwalenie ustawy ostatecznie regulującej problematykę zmiany płci oraz skutków prawnych z tego płynących.

Przy czym idealnym stanem rzeczy byłoby aby taka ustawa nie tylko odpowiadała potrzebom społecznym i politycznym, ale przede wszystkim odpowiednio zabezpieczała interesy potencjalnych zainteresowanych osób, uwzględniając ich godność i chroniąc podstawowe prawa i wolności.

Podjęcie przez Sąd Najwyższy uchwały w ogłoszonej treści, w mojej ocenie, wykracza poza zakres ustawowego zadania należącego do Sądu Najwyższego, czyli sprawowania wymiaru sprawiedliwości poprzez zapewnienie zgodności z prawem i jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych. Umożliwia bowiem orzekanie bez ustawowej podstawy prawnej w sprawach wszczętych, przez osobę transseksualną, o ustalenie albo zmianę płci.

Gdyby jednak przyjąć, że Sąd Najwyższy mógł - co do zasady - podjąć uchwałę, to należy wskazać, że zaproponowana koncepcja prowadzenia spraw o zmianę oznaczenia płci budzi istotne wątpliwości w kontekście, wyrażonej w art. 3 k.p.c., zasady prawdy materialnej. Jak wskazuje się w doktrynie prawda to zgodność wyjaśnień stron, czy też ustaleń sądu, z faktami zaistniałymi w przeszłości, które mają być podstawą do wydania orzeczenia (H. Dolecki, T. Radkiewicz, Komentarz do art. 3 k.p.c. [w:] Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Artykuły 1–366, red. T. Wiśniewski, Lex). W obecnej dyskusji społecznej, medycznej i prawniczej, wciąż nie wypracowano jednoznacznego stanowiska w przedmiocie ustalenia kryteriów oznaczenia płci. Sąd Najwyższy miał do dyspozycji wiele kryteriów i ocen (począwszy od aspektu chromosomalnego czy choćby mózgowego, poprzez pojmowanie płci psychicznej lub kulturowej, a skończywszy na zjawiskach transpłciowości oraz transseksualizmu), ale w moim odczuciu, nie dysponował skutecznym narzędziem ostatecznego wyboru jednego z nich. Nie mogąc dokonać takiego wyboru, Sąd Najwyższy winien zauważyć, że w sprawach o zmianę oznaczenia płci, w większości spraw, nie da się pogodzić twierdzeń żądającego odnoszących się do jego płci (wskazujących na stan aktualny na moment złożenia wniosku) z faktem zaistniałym w przeszłości (czyli z naturalną i pierwotną płcią żądającego). A takiej właśnie zgodności wymaga, choć stosowany w tym przypadku w drodze analogii, art. 36 ustawy z dnia 28 listopada 2014 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego (dalej: p.o.a.s.c.).

Art. 2 ust. 1 p.o.a.s.c. stanowi, że, stanem cywilnym jest sytuacja prawna osoby wyrażona przez cechy indywidualizujące osobę, kształtowana przez zdarzenia naturalne, czynności prawne lub orzeczenia sądów, lub decyzje organów, stwierdzona w akcie stanu cywilnego. Nie ulega wątpliwości, że elementem stanu cywilnego jest również płeć. Przecież płeć jest wpisywana do aktu urodzenia dziecka zgodnie z art. 60 pkt 3 p.o.a.s.c. Czyni się to na podstawie karty urodzenia (zaś w tej karcie można jedynie wpisać płeć męską lub żeńską).

Przywołany w treści uchwały Sądu Najwyższego przepis stanowi, że sprostowania dokonuje sąd w postępowaniu nieprocesowym, jeżeli sprostowanie jest niemożliwe na podstawie akt zbiorowych rejestracji stanu cywilnego lub innych aktów stanu cywilnego, o ile stwierdzają one zdarzenie wcześniejsze i dotyczą tej samej osoby lub jej wstępnych albo zagranicznych dokumentów stanu cywilnego, o których mowa w art. 35 ust 2, a także (art. 36 pkt 2), gdy sprostowanie przez kierownika urzędu stanu cywilnego nie jest możliwe wyłącznie na podstawie wcześniej wymienionych dokumentów. W ten właśnie sposób ustawodawca określił przesłanki sprostowania aktu stanu cywilnego w trybie sądowym. Nie można w tym przypadku pominąć art. 35 ust. 1 p.o.a.s.c., który stanowi, że akt stanu cywilnego, który zawiera dane niezgodne z danymi zawartymi w aktach zbiorowych rejestracji stanu cywilnego lub z innymi aktami stanu cywilnego, o ile stwierdzają one zdarzenie wcześniejsze i dotyczą tej samej osoby lub jej wstępnych, albo z zagranicznymi dokumentami stanu cywilnego, podlega sprostowaniu przez kierownika urzędu stanu cywilnego, który go sporządził.

W przywołanym wyżej specyficznym postępowaniu sądowym następuje udowodnienie i ustalenie określonych danych (w kontekście omawianej uchwały byłyby to dane odnoszące się płci wnioskodawcy), a następnie zastąpienie nowymi danymi tych danych, które okazały się być niezgodne z prawdą (czyli tych, które pierwotnie zostały zawarte w akcie stanu cywilnego).

W doktrynie jednoznacznie wskazuje się, że rejestracja akt stanu cywilnego nie prowadzi do wykreowania stanu cywilnego, ale jedynie do jego udokumentowania. Tego typu podejście determinuje podstawą funkcję akt stanu cywilnego, która polegać ma na zawarciu w aktach stanu cywilnego danych pełnych

i aktualnych oraz prawdziwych (M. Domański, Zasady rejestracji stanu cywilnego [w:] Prawo o aktach stanu cywilnego. Komentarz. K. Osajda, M. Domański, J. Słyk. (red.), Warszawa 2023, s. 23-24). Na podstawie zauważonego stanowiska, można wyodrębnić potrzebę wykazania w akcie, w ramach sprostowania konkretnego aktu stanu cywilnego, danych aktualnych oraz prawdziwych. Wydaje się, że współcześnie dopuszczalna „zmiana” płci, stanowi załączek fundamentu do koncepcji umożliwiającej wpisywanie „zmian” płci w ramach zasady aktualności danych (co oczywiście może skutkować niezgodnością między zasadą aktualności danych a zasadą prawdy). Twierdzę w tym przypadku, że zasada prawdy wyprzedza zasadę aktualności (to dane aktualne muszą być zgodne z danymi prawdziwymi, a nie odwrotnie).

Cecha deklaratoryjności akt stanu cywilnego (w tym przypadku aktu urodzenia) oznacza, że sprostować można tylko to, co było błędne od początku, czyli w dacie sporządzenia aktu (patrz art. 35 p.o.a.s.c.). Właśnie w tym kontekście można oceniać pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w stwierdzeniu, że transseksualizm oznacza zmianę stanu psychicznego, a nie stanu prawnego człowieka (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 1989 r., III CZP 37/89). Zatem dążenie do zmiany płci – związane ze zmianą stanu psychicznego (doświadczeniem odmiennym niż określono w akcie urodzenia) pozostaje w sprzeczności z przywołaną powyżej zasadą prawdy.

Uważam również, że koncepcji związanej ze sprostowaniem aktu stanu cywilnego sprzeciwia się art. 13 § 1 k.p.c. Nie podlega dyskusji, że na podstawie tego przepisu rozstrzyganie sprawy w trybie postępowania nieprocesowego może odbywać się tylko w przypadkach wskazanych w ustawie (przepisu dotyczącego żądania zmiany oznaczenia płci w ustawie nie przewidziano). Przypomnieć trzeba, że dotychczasowa praktyka orzecznicza skoncentrowana była na uwzględnianiu powództw o ustalenie płci (wnoszonych w trybie art. 189 k.p.c.). Będąc przeciwnikiem i tego sposobu postępowania, twierdzę, że zmiana trybu postępowania (dokonana w ramach podjętej uchwały) nie była konieczna. Niezależnie od zastosowanego trybu, postępowanie dowodowe w tego typu sprawach zawsze zostanie sprowadzone do tych samych czynności dowodowych. Jedyna kontrowersja w przypadku postępowania procesowego sprowadza się do

problemu legitymacji biernej w procesie i obecności określonych osób po stronie pozwanej (zwłaszcza rodziców i dzieci).

Przy uwzględnieniu przywołanej argumentacji należało zanegować koncepcję rozwiązania problemu zmiany oznaczenia płci w akcie urodzenia (czyli nie można zaakceptować treści punktu 1 uchwały), a na skutek tego nie można było zaakceptować rozstrzygnięć wyartykułowanych w dalszej kolejności - zawartych w punktach 2, 3, 4 uchwały.

Piotr Telusiewicz

UZASADNIENIE

zdania odrębnego SSN Mariusza Załuckiego

do uzasadnienia oraz do pkt 3. uchwały Sądu Najwyższego

z 4 marca 2025 r., III CZP 6/24

Nie podzielam stanowiska wyrażonego w uzasadnieniu uchwały oraz w jej pkt 3 w zakresie, w jakim przyjęto, że „oprócz wnioskodawcy uczestnikiem postępowania może być tylko jego małżonek (art. 510 k.p.c.)”. W mojej ocenie przyjęta wykładnia art. 510 k.p.c. prowadzi do nadmiernego zawężenia kręgu uczestników postępowania i nie znajduje dostatecznego uzasadnienia ani w treści tego przepisu, ani w systemowych założeniach postępowania nieprocesowego, ani w konstytucyjnych zasadach ochrony rodziny oraz prawa do sądu.

Punktem wyjścia powinno być przypomnienie, że zgodnie z art. 510 § 1 k.p.c. uczestnikiem postępowania nieprocesowego jest każdy, czyich praw dotyczy wynik postępowania. Konstrukcja ta ma charakter funkcjonalny i elastyczny – ustawodawca nie tworzy w niej zamkniętego katalogu uczestników, lecz odwołuje się do kryterium zainteresowania prawnego, rozumianego jako możliwość oddziaływania rozstrzygnięcia na sferę praw lub obowiązków danego podmiotu. W doktrynie oraz utrwalonym orzecznictwie podkreśla się, że pojęcie „zainteresowanego” powinno być interpretowane szeroko, tak aby zapewnić

wszystkim podmiotom, których sytuacja prawna może zostać dotknięta skutkami rozstrzygnięcia, możliwość udziału w postępowaniu.

Na tym tle teza uchwały, że jedynym uczestnikiem postępowania – poza wnioskodawcą – może być jego małżonek, prowadzi do nieuzasadnionego zawężenia kręgu zainteresowanych. W szczególności pomija ona sytuację dzieci wnioskodawcy, których interes prawny może pozostawać w bezpośrednim lub pośrednim związku z przedmiotem rozstrzygnięcia w sprawie o ustalenie płci metrykalnej rodzica.

Relacje rodzinne nie ograniczają się bowiem wyłącznie do więzi małżeńskiej. W strukturze rodziny istotne znaczenie mają także relacje pomiędzy rodzicami i dziećmi, które są trwałym elementem porządku prawnego. Rozstrzygnięcie dotyczące ustalenia płci rodzica oddziałuje nie tylko na jego status prawny, lecz także na sposób funkcjonowania więzi rodzinnych w sferze prawnej i społecznej. Z tego względu nie można z góry wykluczyć, że wynik takiego postępowania będzie dotyczył również sfery prawnej dzieci.

Po pierwsze, zmiana oznaczenia płci rodzica prowadzi do modyfikacji sposobu identyfikowania relacji pokrewieństwa w dokumentach stanu cywilnego. Oznaczenie płci rodzica jest elementem determinującym sposób określenia relacji „ojciec” albo „matka” w akcie urodzenia dziecka oraz w innych dokumentach publicznych. Rozstrzygnięcie sądu dotyczące ustalenia płci metrykalnej jednego z rodziców wpływa zatem na sposób funkcjonowania tych relacji w systemie prawa. W konsekwencji może ono oddziaływać na sferę praw i obowiązków dziecka wynikających z pokrewieństwa.

Po drugie, rozstrzygnięcie w sprawie o ustalenie płci rodzica może oddziaływać na sferę praw majątkowych dzieci, zwłaszcza w kontekście stosunków dziedziczenia oraz szerzej rozumianych relacji rodzinnych o charakterze majątkowym. Status prawny osoby w systemie prawa rodzinnego pozostaje bowiem w powiązaniu z szeregiem instytucji prawa cywilnego, w których relacje pokrewieństwa mają znaczenie prawne.

Po trzecie, nie można pomijać osobistego wymiaru więzi rodzinnej pomiędzy rodzicem a dzieckiem. Zmiana płci metrykalnej rodzica jest zdarzeniem, które może

wpływać na sposób ukształtowania relacji rodzinnych w sensie prawnym i społecznym. W tym kontekście należy zauważyć, że konstytucyjna ochrona rodziny, wyrażona w art. 18 Konstytucji RP, obejmuje nie tylko instytucję małżeństwa, lecz także relacje pomiędzy rodzicami i dziećmi. Interpretacja przepisów proceduralnych dotyczących spraw bezpośrednio ingerujących w strukturę relacji rodzinnych powinna zatem uwzględniać również interes dzieci jako członków rodziny.

Po czwarte, dopuszczenie dzieci do udziału w postępowaniu – jako uczestników w rozumieniu art. 510 k.p.c. – służy realizacji konstytucyjnego prawa do sądu, gwarantowanego w art. 45 Konstytucji RP. Prawo to obejmuje możliwość udziału w postępowaniu sądowym przez podmiot, którego sytuacja prawna może zostać dotknięta skutkami rozstrzygnięcia. Wyłączenie dzieci z kręgu uczestników postępowania w sposób generalny prowadzi do ograniczenia tej gwarancji, mimo że rozstrzygnięcie może oddziaływać na ich sytuację prawną.

Należy przy tym podkreślić, że uznanie dzieci za potencjalnych uczestników postępowania nie oznacza przyznania im kompetencji do decydowania o sytuacji prawnej rodzica ani do blokowania rozstrzygnięcia. Oznacza jedynie przyznanie im statusu podmiotu zainteresowanego w rozumieniu art. 510 k.p.c., który – w zależności od okoliczności sprawy – może zostać wysłuchany przez sąd lub reprezentowany w postępowaniu w sposób odpowiadający jego sytuacji procesowej.

Takie rozwiązanie pozostaje zgodne z charakterem postępowania nieprocesowego, którego istotą jest zapewnienie udziału wszystkim podmiotom, których sytuacja prawna może pozostawać w związku z rozstrzygnięciem. Jednocześnie umożliwia ono sądowi dokonanie indywidualnej oceny, czy w konkretnej sprawie interes prawny dziecka rzeczywiście uzasadnia jego udział w postępowaniu.

Przyjęta w uchwale interpretacja prowadzi natomiast do stworzenia swego, nieprzewidzianego w ustawie, zamkniętego katalogu uczestników postępowania. Tymczasem art. 510 k.p.c. nie zawiera podstaw do takiego ograniczenia. Przepis ten formułuje jedynie ogólną zasadę uczestnictwa

zainteresowanych, pozostawiając jej konkretyzację w drodze oceny sądu w danej sprawie.

W mojej ocenie stanowisko przyjęte w uchwale stanowi w istocie próbę wykreowania materialnoprawnych przesłanek określających krąg podmiotów mogących brać udział w postępowaniu. Tego rodzaju działanie wykracza jednak poza rolę sądu stosującego prawo. Jeżeli ustawodawca uznałby za konieczne ograniczenie kręgu uczestników wyłącznie do małżonka wnioskodawcy, uczyniłby to wprost w przepisach prawa. Brak takiej regulacji oznacza, że nie można jej wprowadzać w drodze wykładni.

Należy również wskazać, że uzasadnienie uchwały nie dokonuje należytego wyważenia wartości konstytucyjnych, które pozostają w tej sprawie w kolizji. Z jednej strony chodzi o konstytucyjne prawo do sądu, gwarantowane w art. 45 Konstytucji RP, które obejmuje prawo podmiotu do udziału w postępowaniu sądowym w sprawie dotyczącej jego praw lub obowiązków. Z drugiej strony istotne znaczenie ma konstytucyjna zasada ochrony rodziny, wyrażona w art. 18 Konstytucji RP.

Ochrona ta nie ogranicza się wyłącznie do relacji pomiędzy małżonkami, lecz obejmuje całość więzi rodzinnych, w tym także relacje pomiędzy rodzicami i dziećmi. Tymczasem przyjęta w uchwale interpretacja prowadzi do sytuacji, w której dzieci – mimo że rozstrzygnięcie może oddziaływać na ich sytuację prawną – zostają z góry pozbawione możliwości uczestnictwa w postępowaniu. W konsekwencji dochodzi do nieproporcjonalnego ograniczenia ich prawa do sądu.

Niezależnie od powyższego należy wskazać, że rozstrzygnięcie przyjęte w uchwale dotyka zagadnień, które w istocie wykraczają poza ramy wykładni obowiązujących przepisów i wymagają interwencji ustawodawczej. Problem określenia kręgu osób uczestniczących w postępowaniach dotyczących relacji rodzinnych jest zagadnieniem o charakterze systemowym. Wymaga on wyważenia różnych wartości – z jednej strony potrzeby sprawności postępowania, z drugiej zaś konieczności zapewnienia ochrony praw wszystkich członków rodziny, których sytuacja może zostać dotknięta skutkami rozstrzygnięcia.

Tego rodzaju wyważenie powinno zostać dokonane przez ustawodawcę, który dysponuje odpowiednimi instrumentami do kompleksowego uregulowania tej materii. Sądy, dokonując wykładni obowiązujących przepisów, nie powinny natomiast kreować nowych przesłanek materialnoprawnych ani w sposób generalny wyłączać określonych podmiotów z kręgu zainteresowanych, jeżeli brak jest ku temu wyraźnej podstawy ustawowej.

Z tych względów uznaję, że przyjęta w uchwale interpretacja art. 510 k.p.c., zgodnie z którą uczestnikiem postępowania – poza wnioskodawcą – może być wyłącznie jego małżonek, nie znajduje wystarczającego uzasadnienia w obowiązującym stanie prawnym.

[r.g.]